



Półkolonie
„Z Kulturą
i Naturą”

6



Międzynarodowy
Dzień
Szachów

8



Przygotowania
piłkarzy
Lewartu

11

Lubartowski

LUBARTOWIAK - GAZETA BEZPŁATNA

ROK 30 • NR 14 [974] 30 lipca 2026

Kolejne wydanie: 13 sierpnia 2026

Wydawca: Lubartowski Ośrodek Kultury

lubartowski.gazeta@loklubartow.pl

+48 81 855 45 68

ISSN 1427-1745, Nr indeksu: 230537

Lubartów był gospodarzem finiszu drugiego etapu Tour de Pologne Women 2026. W sobotę 25 lipca centrum miasta zamieniło się w arenę kolarskich emocji, a mieszkańcy mogli z bliska zobaczyć rywalizację zawodniczek należących do światowej czołówki.

Najlepsze kolarki świata na mecie Tour de Pologne Women w Lubartowie



Na Lubelszczyźnie po raz kolejny pojawił się Tour de Pologne Women – jeden z najważniejszych wyścigów w kobiecym kalendarzu kolarskim, zaliczany do prestiżowego cyklu UCI ProSeries. To wysoka ranga międzynarodowej rywalizacji, w której startują profesjonalne zespoły i czołowe zawodniczki. Dzięki temu mieszkańcy regionu mieli okazję obserwować zmagania kolarzek światowego formatu.

W sobotę zawodniczki miały do pokonania blisko 118 kilometrów. Trasa prowadziła z Włodawy do Lubartowa, przez powiaty włodaw-

ski, łęczyński i lubartowski. Meta została wyznaczona w samym centrum miasta, dzięki czemu finisz kolarzek mogli obserwować zgromadzeni przy trasie kibice.

Na starcie pojawiły się czołowe drużyny posiadające licencję UCI Women's WorldTeams. Rywalizacja od początku zapowiadała się więc niezwykle emocjonująco, a dla Lubartowa była to okazja do gośzczenia zawodniczek należących do najlepszych kolarzek świata.

Jako pierwsza linię mety przecięła Lorena Wiebes z zespołu SD Worx-Protime. Holenderka odniosła tym

samym drugie zwycięstwo etapowe w tegorocznej edycji Tour de Pologne Women i umocniła się na pozycji liderki klasyfikacji generalnej.

Po zakończeniu rywalizacji w centrum Lubartowa odbyła się uroczysta ceremonia dekoracji zwycięzczyń. Wziął w niej udział Czesław Lang, dyrektor generalny Tour de Pologne. Podczas wydarzenia podziękował osobom zaangażowanym w przygotowanie i organizację lubartowskiego etapu wyścigu.

Ciąg dalszy na stronie 2

Zapraszamy na Annowanie

Przed nami XV edycja Annowania – Festynu u Anny. Wydarzenie odbędzie się 2 sierpnia od godz. 16:30. Na uczestników czekać będzie bogaty program artystyczny i kulturalny. Wystąpi Orkiestra Dęta OSP Lubartów, zaplanowano również podsumowanie rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski, a także otwarcie wystawy prac uczestników zajęć „Portret(y) Ani”, przygotowanej pod kierunkiem Małgorzaty Korneluk w LOK.

Uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach z twórczością ludową, a także wspólnie świętować imieniny wszystkich pań o imieniu Anna.

O godz. 19:00 na scenie pojawi się Marcin Styczeń, który będzie gwiazdą wieczoru. Muzyczne emocje zakończy o godz. 20:30 Atelier śpiewu Lydie Kotlińskiej.

Na wydarzenie zapraszają Miasto Lubartów i Lubartowski Ośrodek Kultury.



Po zakończeniu prac budowlanych rozpoczęły się oficjalne odbiory nowej sali sportowej przy ul. Szkolnej w Lubartowie. O postępach inwestycji poinformował w mediach społecznościowych burmistrz Krzysztof Pańnik. Jeśli procedury zakończą się zgodnie z planem, z obiektu będzie można korzystać już od września.

Rozpoczęły się odbiory nowej sali sportowej przy ul. Szkolnej

Nowa sala będzie przede wszystkim miejscem treningów dla sekcji tenisa stołowego i taekwon-do Lewartu Lubartów. To długo wyczekiwana inwestycja – przez blisko 30 lat zawodnicy trenowali w prowizorycznych warunkach, korzystając z baraku przy ul. Krzywe Koło. Przeprowadzka do nowoczesnego obiektu oznacza dla nich zupełnie nowy standard szkolenia.

Jak podkreśla burmistrz, z sali będą korzystać nie tylko sportowcy. W budynku swoją siedzibę znajdą także Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubartowie oraz Polski Czerwony Krzyż – Oddział Rejonowy w Lubartowie. Obiekt ma być również miejscem aktywności dla lubartowskich seniorów.

Sala sportowa ma ponad 360 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Dzięki mobilnej ścianie będzie można podzielić ją na dwie niezależne części, co umożliwi jednoczesne prowadze-

nie kilku zajęć. Z obiektu będzie mogło korzystać jednocześnie od 70 do 100 osób.

W budynku powstało także pełne zaplecze socjalno-szatniowe, pokoje trenerów, magazyny sprzętu oraz sanitariaty. Na parterze przewidziano pomieszczenia dla sekcji kolarskiej wraz z zapleczem oraz powierzchnią usługową.

Inwestycja jest częścią większego miejskiego przedsięwzięcia pod nazwą „Budowa budynku mieszkalnego z salą sportową i sklepem socjalnym”. Łączna wartość projektu wyniosła blisko 8,9 mln zł, z czego 8 mln zł stanowiło dofinansowanie z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Jeżeli odbiory techniczne i procedura uzyskania pozwolenia na użytkowanie zakończą się bez przeszkód, pierwsi użytkownicy wejdą do nowej sali już we wrześniu. (kw), foto: UM Lubartów

PEC w Lubartowie z prestiżowym wyróżnieniem. Spółka w gronie „Diamentów Forbesa 2026”

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Lubartowie Sp. z o.o. zostało laureatem rankingu „Diamenty Forbesa 2026”. Wyróżnienie trafia do firm, które w ostatnich latach należały do grona najdynamiczniej rozwijających się przedsiębiorstw w Polsce.

O przyznaniu tytułu poinformował w mediach społecznościowych lubartowski PEC. Jak podkreśla spółka, obecność w prestiżowym zestawieniu jest efektem konsekwentnie realizowanej strategii rozwoju oraz działań prowadzonych w ostatnich latach.

Według przedstawicieli przedsiębiorstwa na uzyskanie wyróżnieniałożyły się m.in. stabilny wzrost wartości firmy, dywersyfikacja działalności, odpowiedzialne zarządzanie oraz inwestycje w innowację i jakość świadczonych usług. Spółka zwraca również uwagę na zaufanie klientów i partnerów biznesowych, które – jak podkreśla – miało istotny wpływ na osiągnięty sukces.

– Dziękujemy wszystkim, którzy przyczyniają się do naszych wspólnych sukcesów: pracownikom, klientom oraz społecznościom lo-

kalnym, z którymi współpracujemy każdego dnia. Tytuł „Diamentu Forbesa” to dla nas nie tylko powód do dumy, lecz także motywacja do dalszego rozwoju – przekazał PEC Lubartów.

Czym są „Diamenty Forbesa”?

„Diamenty Forbesa” to coroczny ranking przygotowywany przez redakcję magazynu Forbes we współpracy z wywiadownią gospodarczą Dun & Bradstreet. W zestawieniu uwzględniane są przedsiębiorstwa, które w ostatnich latach najszybciej zwiększały swoją wartość.

Przy tworzeniu rankingu analizowane są m.in. wyniki finansowe z poprzednich lat, wartość majątku przedsiębiorstw, historia działalności oraz wiarygodność płatnicza. Obecność w zestawieniu jest uznawana za jedno z najbardziej rozpoznawalnych wyróżnień dla rozwi-



jających się firm na polskim rynku. Dla lubartowskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej tegoroczny tytuł stanowi potwierdzenie dynamicznego rozwoju oraz skutecznie realizowanej polityki inwestycyjnej i organizacyjnej.

(kw)

Hołd bohaterom Armii Krajowej



roku stanęli do walki z wojskami niemieckimi.

Był to czas przełomowy. W ramach Akcji „Burza” oddziały Armii Krajowej podjęły zbrojne działania przeciwko okupantowi, a Lubartów stał się miejscem wydarzeń, które na trwa-

22 lipca minęła 82 rocznica wyzwolenia Lubartowa spod niemieckiej okupacji. W dniu tej rocznicy przedstawiciele władz naszego miasta oddali hołd żołnierzom, którzy w pamiętnych dniach lipca 1944 roku walczyli o wolność Lubartowa i jego mieszkańców.

Burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik, zastępca burmistrza Radosław Szumiec oraz sekretarz miasta Dorota Golakłożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową znajdującą się na dworcu kolejowym w Lubartowie. Tablica ta przypomina o żołnierzach 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej oraz lubartowskiego Obwodu Armii Krajowej, którzy w lipcu 1944

le zapisały się w dziejach miasta. Wśród walczących o jego wyzwolenie szczególną rolę odegrali żołnierze 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

Na wolność naszego miasta pracowało tysiące Polaków – zarówno ci walczący na frontach II wojny światowej, jak i uczestnicy ruchu oporu działający w konspiracji. Mieszkańcy Ziemi Lubartowskiej służyli m.in. w Armii Andersa, 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii oraz Polskiej Marynarce Wojennej. Wielu z nich angażowało się także w działalność Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i Szarych Szeregów. (kw)

Młodzież z Hajdúdorog odkrywała Lubartów i Lubelszczyznę

Od 17 do 29 lipca Lubartów gościł grupę młodzieży z partnerskiego Hajdúdorog. W programie wymiany znalazły się wycieczki, warsztaty, zajęcia sportowe i rekreacyjne. Była też okazja, aby lepiej poznać Lubartów i okolice.

Wizyta rozpoczęła się od spotkania w Urzędzie Miasta Lubartów. Młodych gości z Węgier powitali burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik i burmistrz Hajdúdorog Zoltán Horváth. W spotkaniu uczestniczyli również zastępca burmistrza Radosław Szumiec, sekretarz miasta Dorota Golak oraz naczelnik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Komunikacji Społecznej Aleksandra Jędrzyńska.

Podczas pobytu w Lubartowie młodzież odwiedziła Punkt Informacji Turystycznej. Tam poznała historię miasta i najważniejsze miejsca, które warto zobaczyć. Na trasie znalazły się Bazylika św. Anny oraz zespół pałacowo-parkowy. Goście zajrzeli także do Lubartowskiego Ośrodka Kultury. Dyrektor LOK Urszula Bednarczyk opowie-

działa im o historii kina Lewart, które w 2026 roku obchodzi 100-lecie istnienia.

W programie nie zabrakło wyjazdów poza Lubartów. Jednym z pierwszych był Firlej.

Młodzież wybrała się również na całonocną wycieczkę do Zamościa i Bożej Woli. W Zamościu zwiedzała Stare Miasto i Rynek Wielki, odwiedziła Arsenał i Twierdzę Zamość. Była to także okazja do poznania historii miasta założonego przez Jana Zamoyskiego i zobaczenia jego charakterystycznej renesansowej architektury.

W Bożej Woli uczestnicy wzięli udział w warsztatach malarskich w studiu Art Chata & DeltaPix, które poprowadziła Małgorzata Wronowska. Młodzież malowała na szkło, a inspiracją do powstania prac była architektura Zamościa. Na zakończenie przygotowano



projekcję pracowni filmowej DeltaPix. Tym razem uczestnicy mogli zobaczyć Budapeszt w filmowych kadrach.

Dużo działa się również podczas kolejnych dni. Były zajęcia sportowe, plażowanie, pobyt w parku wodnym, turniej tenisa stołowego i pokazy MMA. Młodzież uczestniczyła także w wydarzeniach sportowych w Lubartowie, między innymi w finiszu Tour de Pologne Women 2026. Była też okazja do poznania petanque – uczestnicy poznali zasady gry i spróbowali swoich sił na boisku.

Jednym z punktów programu był wyjazd do Nowodworu. Tam na młodzież czekał plener artystyczny oraz zajęcia z hipoterapii. W programie znalazły się również wyjazdy do Lublina i Kozłówki. Młodzież zwiedziła lubelskie Stare Miasto, podziemia i Muzeum Narodowe. Odwiedziła także Kozłóvkę, poznając historię tamtejszego zespołu pałacowo-parkowego.



Najlepsze kolarki świata na mecie Tour de Pologne Women



Ciąg dalszy ze strony 1

Wśród nich znaleźli się m.in. burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik oraz Janusz Pożak.

Obecność Tour de Pologne Women była dla Lubartowa nie tylko wielkim wydarzeniem sportowym, ale także okazją do promocji miasta i regionu. Przejazd kolumny wyścigu oraz finisz w centrum przyciągnęły uwagę mieszkańców i kibiców, którzy mogli obserwować zmagania zawodniczek światowej klasy.



Tegoroczna edycja Tour de Pologne Women na Lubelszczyźnie trwała trzy dni. Wyścig zakończył się w niedzielę 26 lipca w Lublinie. Zwycięczynią całego wyścigu została Lorena Wiebes, która jako pierwsza zawodniczka w historii tegorocznej edycji wygrała wszystkie trzy etapy. Holenderka triumfowała również na mecie drugiego etapu w Lubartowie. (kw)



Hala sportowa przy II LO coraz bliżej finiszu. Obiekt zyskał docelowy wygląd

Budowa przyszkolnej hali sportowej przy II Liceum Ogólnokształcącym w Lubartowie weszła w kolejny etap. W porównaniu z ostatnimi miesiącami postęp prac jest wyraźnie widoczny – obiekt ma już niemal kompletną bryłę, powstał również dach, a na ścianach pojawiły się panele elewacyjne w charakterystycznej żółto-grafitowej kolorystyce.

Zakończono zasadnicze prace przy konstrukcji nośnej, a wykonawca kontynuuje montaż obudowy ścian. Wykonanie dachu pozwoliło zamknąć bryłę budynku i jeszcze wyraźniej zobaczyć jego docelowy kształt. Obiekt z każdym etapem prac coraz bardziej przypomina gotową halę. Widoczne są także postępy przy części zaplecza oraz łączniku, który po zakończeniu inwestycji połączy halę z istniejącym budynkiem szkoły. Równolegle prowadzone są roboty związane z zagospodarowaniem terenu. Wokół obiektu

wykonano kolejne odcinki krawężników i obrzeży wyznaczających przyszłe ciągi piesze i place utwardzone. Trwają również prace przygotowawcze pod wykonanie nawierzchni oraz uporządkowanie otoczenia inwestycji.

Powstająca hala realizowana jest w ramach projektu „Budowa przyszkolnej hali sportowej z boiskiem wielofunkcyjnym przy II LO w Lubartowie”, współfinansowanego z rządowego Programu Olimpia. Inwestycja ma zapewnić uczniom nowoczesne warunki do prowadzenia zajęć wychowania fizycznego, a mieszkańcom miasta

stworzyć kolejne miejsce do aktywności sportowej i organizacji wydarzeń.

Zadaszone boisko wielofunkcyjne zostanie połączone z istniejącą salą gimnastyczną szkoły. Obiekt będzie wyposażony m.in. w mobilną strzelnicę laserową, sprzęt do gier zespołowych, wyrzutnię piłek tenisowych oraz mobilną scenę, która pozwoli na organizację wydarzeń sportowych, kulturalnych i szkolnych.

kw



Trwa V etap budowy ścieżki rowerowej przy ul. Lubelskiej

Wzdłuż ul. Lubelskiej trwa praca związana z realizacją V etapu budowy ścieżki rowerowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą po zachodniej stronie ulicy – na odcinku od rejonu ul. Bema do ul. Cmentarnej.

Obecnie wykonawca przygotowuje teren pod wykonanie nowej infrastruktury. Na placu budowy widoczne są już pierwsze elementy przyszłego układu komunikacyjnego – wykonywane są krawężniki i obrzeża, a teren jest przygotowywany pod kolejne etapy inwestycji.

Zakres przedsięwzięcia obejmuje

nie tylko budowę ścieżki rowerowej, ale również wykonanie niezbędnej infrastruktury towarzyszącej. Przebudowany ma zostać także przylegający do inwestycji parking, co pozwoli na uporządkowanie i poprawę funkcjonalności całego zagospodarowania tego obszaru.

Zakończenie wszystkich prac planowane jest do końca września.

Inwestycja ma na celu poprawę warunków poruszania się rowerzystów i pieszych oraz zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu. W związku z prowadzonymi robotami na tym

odcinku mogą występować czasowe utrudnienia. Kierowców, rowerzystów i pieszych prosimy o zachowanie ostrożności oraz stosowanie się do tymczasowego oznakowania.

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Priorytetu V „Zrównoważona mobilność miejska” programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027, Działanie 5.2 „Niskoemisyjny transport miejski” w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

kw



Przy SP nr 4 w Lubartowie budują nowe boisko

Przy Szkole Podstawowej nr 4 w Lubartowie trwa budowa boiska wielofunkcyjnego. Nowy obiekt przy ul. Kosmonautów ma służyć zarówno uczniom, jak i mieszkańcom.

Boisko będzie miało poliuretanową nawierzchnię i wymiary 24 na 44 metry. Zostanie wyposażone m.in. w bramki do piłki nożnej i ręcznej, kosze do koszykówki oraz zestawy do siatkówki i tenisa. W planach są również oświetlenie, ogrodzenie, ławki, stojaki na rowery i zagospodarowanie zieleni wokół obiektu.

Inwestycję realizuje firma GTP Development z Lublina, która wygrała przetarg z ofertą opiewającą na

1,17 mln zł. Przedsięwzięcie otrzymało 600 tys. zł dofinansowania z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Resztę kosztów pokrywa miasto.

Wykonawca ma 10 miesięcy na zakończenie prac. Nowe boisko powinno być gotowe wiosną 2027 roku.



Lubartowski ratusz pięknieje. Rusztowania zniknęły z budynku



kw

Lubartowski ratusz odzyskał świeży wygląd. Dobiegły końca prace związane z remontem i odnowieniem elewacji budynku Urzędu Miasta Lubartów przy ul. Jana Pawła II. Z obiektu zdjęto już rusztowania, dzięki czemu mieszkańcy mogą zobaczyć efekt przeprowadzonych prac.

Jeszcze niedawno przy budynku można było zobaczyć podnośnik koszowy. Prowadzone były wówczas prace związane z odnowieniem elewacji, a jednym z ich elementów było mycie wieży zegarowej. Zakres robót obejmował remont



oraz malowanie elewacji budynku. Po zakończeniu prac i demontażu rusztowań odświeżona fasada ratusza jest już w pełni widoczna. Odnowiony budynek Urzędu Miasta zyskał bardziej estetyczny i reprezentacyjny wygląd.

Hospicjum św. Anny w Lubartowie, które w tym roku obchodzi 18-lecie działalności, jest coraz bliżej zakończenia największej inwestycji w swojej historii. Rozbudowa placówki weszła w etap prac wykończeniowych, a rekordowe wpływy z odpisu 1,5 proc. podatku pozwolą wyposażać nową część budynku. Mimo to potrzeby finansowe wciąż pozostają ogromne.

Nowa nadzieja dla hospicjum. Rekordowe wsparcie pomoże wyposażać placówkę



Na placu budowy trwa intensywna praca. Obecnie realizowanych jest dziesięć umów z wykonawcami odpowiedzialnymi m.in. za instalacje elektryczne i sanitarne, tynki, wentylację, montaż windy, wykładzin oraz drzwi. W najbliższym czasie hospicjum rozpocznie poszukiwania firm, które zajmą się dostawą i montażem wyposażenia. – To dla nas bardzo intensywny czas. Każdego dnia doglądamy prac prowadzonych przez kolejne ekipy. Wszystko musi być wykonane z naj-

wyższą starannością, bo tworzymy miejsce, które ma służyć chorym i ich rodzinom przez wiele lat – mówi Jerzy Zbiciak, kierownik Hospicjum św. Anny.

Nowy budynek zostanie połączony z dotychczasową siedzibą, tworząc jeden, funkcjonalny oddział. Łącznie znajdzie się w nim ponad 70 pomieszczeń, w tym nowoczesne sale chorych, gabinet zabiegowy, dyżurka pielęgniarska oraz kaplica. Na parterze powstaną sale z widokiem na planowane zielone patio,

które ma stać się miejscem odpoczynku i wyciszenia dla pacjentów oraz ich bliskich.

Kierownik hospicjum podkreśla, że projekt powstaje z myślą o zmianie sposobu postrzegania takich placówek.

– Ludzie często kojarzą hospicjum wyłącznie z umieralnią. Chcemy pokazać, że to miejsce wsparcia, troski i godnego przeżywania ostatniego etapu życia. Dlatego stawiamy na spokojne, ciepłe kolory, przyjazne wnętrza i rozwiązania, które zapew-

nią pacjentom jak największy komfort – podkreśla Jerzy Zbiciak.

W starym budynku planowane jest utworzenie przestrzeni dla opieki wyręczającej. Bliscy będą mogli przebywać razem z chorym, uczestniczyć w jego opiece i korzystać ze wsparcia personelu hospicjum.

Ogromnym wsparciem dla inwestycji okazały się tegoroczne wpływy z tytułu 1,5 proc. podatku.

Do hospicjum trafiło blisko 1,5 mln złotych – to najwyższa kwota, jaką placówka otrzymała od początku swojego istnienia.

– To rekordowe wsparcie i jesteśmy za nie ogromnie wdzięczni. Dzięki tym środkom będziemy mogli wyposażyć nowy budynek i przygotować go do przyjęcia pacjentów. Sprzęt medyczny jest jednak bardzo drogi i specjalistyczny, dlatego potrzeby nadal są ogromne – zaznacza kierownik.

Całkowity koszt budowy nowej

części hospicjum wynosi około 7 mln złotych. Właśnie dlatego tak ważne pozostają zarówno wpłaty z 1,5 proc. podatku, jak i darowizny przekazywane przez osoby prywatne.

Rozbudowę wsparły również lokalne samorządy, które przekazały środki na prace prowadzone wewnątrz budynku. Hospicjum otrzymało: 50 tys. zł od Miasta Lubartów, 20 tys. zł od Gminy Lubartów, 50 tys. zł od Miasta Kock, 10 tys. zł od Gminy Firlej oraz 30 tys. zł od Miasta Kamionka.

– Serdecznie dziękujemy wszystkim samorządom za okazaną pomoc. Dziękuję również mieszkańcom i darczyńcom za każdą wpłatę. Bez tego wsparcia realizacja tej inwestycji nie byłaby możliwa. Przed nami jeszcze wiele wydatków, dlatego liczymy, że dobro, które otrzymujemy od ludzi, będzie nadal do nas wracało – mówi Jerzy Zbiciak.

Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, prace wewnątrz budynku zakończą się pod koniec sierpnia. We wrześniu rozpoczną się odbiory techniczne. Po ich zakończeniu i wyposażeniu pomieszczeń nowa część Hospicjum św. Anny przyjmie pierwszych pacjentów. Osoby, które chcą wesprzeć działalność placówki, mogą przekazać darowiznę na konto Stowarzyszenia Hospicjum św. Anny: 80 1240 2409 1111 0010 0572 8713. Każda wpłata przybliży zakończenie inwestycji i pomaga stworzyć miejsce, w którym ciężko chorzy będą mogli liczyć na profesjonalną opiekę oraz godne warunki leczenia i pobytu.

(kw)



8,5 litra krwi zebrano podczas szachowej akcji krwiodawstwa

Miłośnicy szachów i honorowi krwiodawcy połączyli siły w Lubartowie. W ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Szachów 19 lipca odbyła się akcja poboru krwi prowadzona przez mobilny punkt Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

To już druga edycja wydarzenia organizowanego wspólnie z obchodami święta królewskiej gry. W ubiegłym roku organizatorzy po raz pierwszy zaprosili do współ-

pracy honorowych krwiodawców. – To druga edycja. Rok temu zostaliśmy zaproszeni przez organizatorów po raz pierwszy, a w tym roku kontynuujemy współpracę.

W ubiegłym roku krew oddało ponad 20 osób – mówi lubartowski honorowy krwiodawca Jarosław Krupka.

Zbiórkę prowadził mobilny punkt

Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

Aby zostać dawcą, należy mieć przy sobie dokument tożsamości

z numerem PESEL, być zdrowym i wypoczętym oraz zjeść przed donacją lekki posiłek.

kw



„Mam historie do opowiedzenia i one nie mogą zostać we mnie” – rozmowa z Alicją Filipowską

Alicja Filipowska jest nauczycielką języka angielskiego w lubartowskim liceum, a dziś także autorką sześciu powieści. W swoich książkach opowiada o rodzinnych tajemnicach, relacjach, przemocy, stracie i przyjaźni, a inspiracji szuka zarówno w zasłyszanych historiach, jak i w miejscach bliskich jej sercu. W najnowszej powieści „Słodkie kłamstwa” wykorzystала opowieści swoich byłych uczniów, tworząc historię o dorastaniu, miłości i sile przyjaźni. W rozmowie z nami mówi o tym, jak Lubartów trafia na karty jej książek, dlaczego najtrudniejsze były dla niej „Czarne łabędzie”, o zmaganiach z dysleksją i wewnętrznym krytykiem, a także o tym, dlaczego dziś może już powiedzieć: „Czuję się pisarką”.

Powiedziała Pani kiedyś: „Nigdy nie myślałam, że w mojej biblioteczce staną książki napisane moją ręką”. Dziś jest ich już sześć. Czy wciąż zdarza się Pani spojrzeć na własne książki z niedowierzaniem?

Tak, nadal. Ostatnio złapałam się nawet na tym, że poprawia mi to nastrój. Kiedy mam gorszy dzień, siadam w fotelu i patrzę na swoje książki. To podnosi mnie na duchu i przypomina, że jednak jestem wytrwała, że potrafię doprowadzić do końca tak trudne i wymagające przedsięwzięcie, jakim jest napisanie książki. To przecież długofalowy projekt, który wymaga ogromnej ilości czasu, skupienia i samotności. Kiedy patrzę na te książki, wciąż czuję niedowierzanie i myślę o tym, ile czasu poświęciłam, by pobyć z ich bohaterami.

Szósta powieść to już spory dorobek. Czy po każdej kolejnej książce pisze się łatwiej, czy wręcz przeciwnie – z każdą rosną oczekiwania wobec samej siebie?

Niestety mam wewnętrznego krytyka, którego odkryłam, kiedy zaczęłam pisać książki. Na szczęście wiem już, że on istnieje i potrafię go zatrzymać. W maju zaczęłam pisać kolejną powieść. Bardzo długo wokół niej chodziłam – miałam już pomysł, bohaterów i gotowe sceny w głowie. To ciąg dalszy „Szkatułki sekretów”. Musiałam jednak wrócić do głównej bohaterki, żeby jeszcze chwilę z nią pobyć, przypomnieć sobie jej język i charakter.

Kiedy jednak w końcu usiadłam do pisania, pomyślałam: „Jakieś takie miałkie są te sceny. Ja w ogóle nie umiem pisać książek”. Ale teraz już wiem, że to mój wewnętrzny krytyk tak do mnie mówi. Robi to za każdym razem, więc staram się go już w ogóle nie słuchać i po prostu robić swoje.

Nie wiem, jak pisze się coraz lepsze książki, ale widzę różnicę, jaka zaszła w ciągu tych trzech lat mojej pracy nad powieściami. Mój warsztat jest zdecydowanie lepszy, zostawiam dużo mniej luk, a moje ostatnie książki mają też znacznie mniej uwag ze strony redaktorki.

Skąd biorą się historie, które trafiają do Pani książek?

Myślę, że żaden pisarz nie jest w stanie całkowicie odciąć się od własnego życia. Ja bardzo staram się jednak nie pisać bezpośrednio o osobach, które znam. Moi bohaterowie są raczej konglomeratem

wielu różnych osób, a zasłyszane historie z pewnością również mają wpływ na to, co później trafia do moich książek.

W powieści, nad którą teraz pracuję, pojawia się dyrektor szkoły w Kamionce. Do stworzenia tej postaci zainspirowała mnie mama mojej przyjaciółki, która chorowała na zaawansowaną chorobę Alzheimera. Pewnego razu siedziała ze mną przy stole i opowiadała o swojej pracy, o tym, jak pracowała w szkole. W pewnym momencie pokazała mi swoje ślubne zdjęcie i powiedziała: „A to jest dyrektor tej szkoły”. Nie pamiętałam już wtedy, że mężczyzna ze zdjęcia był jej mężem.

Ta scena bardzo mnie wzruszyła i została ze mną na długo. Kiedy zaczęłam pisać tę powieść, postanowiłam, że jednym z jej bohaterów będzie właśnie dyrektor szkoły. W pewnym sensie nawiązuje to również do „Szkatułki sekretów” – mojej wcześniejszej powieści, w której bohaterka dostaje pracę w szkole.

W jednej z rozmów mówiła Pani, że inspiracją do „Szkatułki sekretów” był „zielony dom”, który stał w Lubartowie. Co sprawiło, że właśnie ten dom nie dawał Pani spokoju i stał się początkiem powieści?

Zdecydował jego niezwykle urok. Kiedy zamieszkałam tutaj, 26 lat temu i poszłam na ul. Krzywe Koło, zobaczyłam stary Lubartów – zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Podobnie było właśnie z tym



domem. Z czasem dowiedziałam się, że koleżanka mojej znajomej wychowała się w nim, a jej babcia, właścicielka domu, była bardzo silną osobowością. To wszystko bardzo mnie zaciękało.

Chciałam też w tej książce przemycić różne smaczki związane ze starym Lubartowem. Ten dom stał się dla mnie opowieścią o kilku pokoleniach, które w nim mieszkaly. Bardzo chciałam, żeby właśnie w tym miejscu rozegrała się historia mojej powieści.



Dlaczego akurat Kamionka stała się miejscem akcji Pani powieści?

Kamionki właściwie nie znam, przejeżdżałam tylko przez nią. Nie chodziło więc o to, jak to miejsce wygląda, ale o skojarzenie, jakie wywołuje we mnie jego nazwa. Kamionka kojarzy mi się z domem. W latach 80 moja mama gromadziła różne bibeloty wykonane z kamionki. Dlatego kiedy słyszę słowo „Kamionka”, od razu przywołuje ono we mnie wspomnienie rodzinnego domu. I właśnie dlatego wybrałam tę miejscowość jako tło mojej opowieści.

Czy jest wśród sześciu powieści jest taka, której napisanie było dla Pani szczególnie trudne – nie tylko pod względem pisarskim, ale przede wszystkim emocjonalnym?

Emocjonalnie najbardziej wymagające były dla mnie „Czarne łabędzie”. To książka o dzieciach, przemocy w rodzinie, o dobrej i złej miłości w domu, a także o cenie, którą płacimy za to, z jakiej rodziny pochodzimy – niezależnie od tego, czy jest ona bogata, czy biedna.

Jako nauczycielka bardzo ubolewam nad tym, w jakim stanie psychicznym jest dziś młodzież. Wiem, że to, co obserwujemy, nie dzieje się bez powodu. W tej książce znalazł się też maleńki, bardzo osobisty epizod z mojego życia. Tylko moja kuzynka, która spędzała ze mną wakacje, kiedy byliśmy młode, od razu wyłapała ten moment. Wiedziała, że dotyczy on mojej traumy z dzieciństwa.

Dlatego emocjonalnie ta książka była dla mnie najtrudniejsza do napisania i przejścia przez całą tę historię.

Już 11 września do księgarń trafi Pani najnowsza powieść „Słod-

kie kłamstwa”. To książka o stracie, przemilczeniach i relacjach. Skąd narodził się pomysł na tę historię?

W podziękowaniach do tej książki wymieniałam wielu lubartowian. „Słodkie kłamstwa” w dużej mierze powstały na podstawie opowieści moich byłych uczniów – o ich dorastaniu, początkach dorosłego życia, studiach, pierwszych pracach, relacjach, zawodach i przyjaźniach.

W tej historii jest cała grupa przyjaciół z Lubartowa. Stworzyliśmy nawet grupę na Facebooku, na której opowiadali mi o sobie –

o tym, co lubią jeść, czego się boją, jakie mają pasje i marzenia. Za ich zgodą wykorzystałam te historie, tworząc bohaterów i ich losy. Każdy z nich w pewnym sensie został w tej książce częścią siebie.

Zależało mi przede wszystkim na pokazaniu, jak ważne są relacje i przyjaźń. Czy mamy do kogo pójść, kiedy w miłości dzieje się źle? Czy mamy obok siebie kogoś, kto nas wysłucha i pomoże nam przejść przez trudne chwile?

Jest Pani nauczycielką języka angielskiego, a jednak napisała Pani już sześć powieści. Czy kiedykolwiek pomyślała Pani, że zostanie pisarką? I czy fakt, że zмага się Pani z dysleksją i dysortografią, wpływał na Pani podejście do pisania?

Nigdy nie myślałam, że zostanę pisarką. Mam dysleksję, dysortografię i ADHD – to dość wybuchowe połączenie. O tym, że mam te trudności, dowiedziałam się dopiero podczas studiów na anglistyce. W liceum po prostu uważało się, że robię błędy i tyle. To były zupełnie inne czasy.

Gdyby mogła Pani wrócić do siebie sprzed kilkunastu lat – do nauczycielki, która marzyła o napisaniu pierwszej książki – co powiedziałaby jej dziś?

Powiedziałabym jej, żeby się nie bała. Że wszystko, co robimy w życiu, może przynieść rozczarowanie, ale nie zawiedziemy się na siebie, jeśli spróbujemy. Możemy natomiast żałować, że czegoś nie zrobiliśmy, że nie odważyliśmy się spróbować.

Przy okazji odbierania Nagrody Burmistrza mówiłam moim uczniom, że bardzo się z niej cieszę, bo pokazuje, że bez względu na to, ile mamy lat, możemy spełniać swoje marzenia. Czasami potrzeba wielu lat, żeby wyzbyć się

własnych barier albo nauczyć się je omijać. W moim przypadku taką barierą była między innymi dysleksja. W końcu powiedziałam sobie: „To nic. Ktoś sprawdzi i poprawi moje błędy. Ja mam historie do opowiedzenia i one nie mogą zostać we mnie”.

Jestem sobie wdzięczna za to, że miałam odwagę spróbować. Dziś czuję się pisarką, a nie tylko osobą, która pisze książki. Pisanie jest tak bardzo częścią mnie, że nawet kiedy mam okienko w szkole, potrafię wyjąć kartkę i zrobić sobie szkic sceny.

Nie wierzę w coś takiego jak wena. Wierzę, że pisanie jest kwestią warsztatu, pracy i ćwiczenia.

W tym roku otrzymała Pani Nagrodę Burmistrza Miasta Lubartów za działalność kulturalną. Czy odbiera Pani to wyróżnienie również jako docenienie tego, że poprzez swoje książki promuje Pani Lubartów i Ziemię Lubartowską?



Było mi ogromnie miło, bo to dla mnie wielkie wyróżnienie. Patrzałam na osoby, które razem ze mną stały na scenie i wiedziałam, jak wiele robią dla Lubartowa. Mam świadomość, że moja praca jest samotnicza – zamykam się w pokoju i piszę, podczas gdy te osoby angażują się w różnego rodzaju działania i pomoc innym. To zupełnie inny wymiar pracy na rzecz lokalnej społeczności.

Osoba, która mnie zgłosiła do tej nagrody, zna mnie od czasu, kiedy zamieszkałam w Lubartowie. Pracowałyśmy razem. Powiedziała mi, że jej zdaniem wykonałam ogromną pracę i że ta nagroda po prostu mi się należy, ponieważ promuję Ziemię Lubartowską, piszę piękne książki i dzięki nim o naszym regionie może dowiedzieć się znacznie większe grono osób.

To było dla mnie bardzo ważne i wzruszające, że ktoś dostrzegł właśnie tę część mojej pracy.

Rozmawiała: Katarzyna Wójcik

Warsztaty hip-hop

Wakacyjne warsztaty hip-hop zorganizowano w Lubartowskim Ośrodku Kultury w dniach 20-24 lipca. Dzieci i młodzież mogły rozwijać swoje umiejętności pod okiem instruktora Karola Polaka. Chętni aktywnie spędzili czas, nauczyli się nowych technik tanecznych. Nie zabrakło pozytywnej energii i dobrej zabawy.



W LOK dzieci tworzyły, malowały i rozwijały wyobraźnię

Pięć dni pełnych twórczej zabawy i artystycznych eksperymentów – tak wyglądały wakacyjne zajęcia plastyczne „LOKujemy Wakacje”, które odbyły się w Lubartowskim Ośrodku Kultury. W warsztatach uczestniczyły dzieci i młodzież od 8 roku życia, które pod okiem prowadzącej Małgorzaty Korneluk odkrywały różne techniki plastyczne.

Program zajęć został pomyślany tak, by każdy dzień przynosił uczestnikom nowe wyzwania i okazję do rozwijania własnych pomysłów. Młodzi artyści rozpoczęli od malowania materiałowych toreb. Zwykle płócienną torbę szybko zamieniły się w kolorowe, niepowtarzalne dzieła.

Kolejny dzień upłynął pod znakiem kreatywnego rękodzieła. Dzieci korzystały z różnorodnych materiałów i technik – wycinały, kleiły i komponowały własne dekoracje.

Nie zabrakło również kontaktu ze sztuką na świeżym powietrzu. Podczas pleneru malarskiego inspiracją dla młodych twórców stały się natura i wakacyjne otocze-



nie. Malowanie w plenerze było okazją do uważnego przyglądania się światu, ale także do odpoczynku i spędzenia czasu w twórczej atmosferze.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się także tworzenie biżuterii. Uczestnicy wykonywali kolorowe bransoletki z koralików, samodzielnie dobierając barwy, wzory i kompozycje.



Od alpaki i parku linowego przez warsztaty stolarskie i muzyczne, po wyprawę do Farmy Iluzji. Tak wyglądał tydzień pełen atrakcji podczas półkolonii „Z Kulturą i Naturą”, które trwały od 13 do 17 lipca. Przez pięć dni dzieci nie miały czasu na nudę – każdy dzień przynosił nowe wyzwania, wycieczki i kreatywne zajęcia.

Tydzień pełen atrakcji w LOK - półkolonie „Z Kulturą i Naturą”

Letni turnus półkolonii zorganizował Lubartowski Ośrodek Kultury. W programie znalazły się zarówno zajęcia rozwijające pasję, jak i aktywności na świeżym powietrzu oraz wyjazdy do miejsc, które od lat cieszą się dużym zainteresowaniem najmłodszych. Uczestnicy odwiedzili Gospodar-

stwo Szajówka Alpaki, gdzie mogli z bliska poznać te sympatyczne zwierzęta i dowiedzieć się więcej o ich hodowli. Dużym przeżyciem była także wyprawa na ścieżkę przyrodniczą „Dąb Dominik”, podczas której dzieci poznawały lokalną przyrodę i uczyły się obserwacji otaczającego świata.

Nie zabrakło również aktywności

wymagających odwagi i sprawności. W Parku Linowym Leśna Ryba uczestnicy pokonywali przeszkody zawieszone między drzewami, ćwicząc równowagę i przełamując własne bariery. Z kolei w Zielonym Tartaku wzięli udział w warsztatach stolarskich, gdzie pod okiem instruktorów poznawali podstawy pracy z drewnem.

Jednym z punktów programu była całodniowa wycieczka do Farmy Iluzji.

W harmonogramie znalazły się także warsztaty plastyczne i muzyczne, rozwijające kreatywność i wyobraźnię, a także seans filmowy w Kinie Lewart. Każdy dzień łączył naukę z zabawą, dzięki czemu uczestnicy mogli spędzić wakacje

aktywnie i w gronie rówieśników. – Idea półkolonii było połączenie kultury, aktywnego wypoczynku i kontaktu z naturą. Dzięki różnorodnemu programowi dzieci mogły odkrywać nowe miejsca, zdobywać umiejętności i po prostu dobrze się bawić – podkreślają organizatorzy.



Seniorki z Lubartowskiego Ośrodka Kultury z artystycznymi sukcesami

Pasja, talent i konsekwentna praca przynoszą efekty. Seniorki z Lubartowskiego Ośrodka Kultury po raz kolejny zostały docenione za swoje prace malarskie. Tym razem podopieczne Małgorzaty Korneluk zdobyły nagrody i wyróżnienie w konkursie „Jabłoń w krajobrazie Mazur”, organizowanym przez Mazurski Park Krajobrazowy.



Uczestniczki zajęć „Plastyka dla seniorów”, prowadzonych w Lubartowskim Ośrodku Kultury przez instruktorkę Małgorzatę Korneluk, od dwóch lat rozwijają swoje umiejętności i doskonałą warsztat artystyczny. Efekty ich pracy można oglądać nie tylko podczas lokalnych wystaw, ale również na konkursach.

Ostatnim powodem do radości okazały się wyniki konkursu malarskiego „Jabłoń w krajobrazie Mazur”. Rozstrzygnięcie odbyło się w Ośrodku Edukacji Przyrodniczo-Kulturowej w Krutyni. Na konkurs wpłynęło aż 108 prac.

W kategorii osób dorosłych pierwsze miejsce zdobyła Barbara Dy-

bała, trzecie miejsce zajęła Lidia Zaniewicz, natomiast wyróżnienie otrzymała Anna Radomska. Wszystkie nagrodzone artystki na co dzień uczestniczą w zajęciach plastycznych dla seniorów w Lubartowskim Ośrodku Kultury.

Sukcesy seniorek są efektem ich zaangażowania, regularnej pracy i artystycznej pasji. Pod okiem Małgorzaty Korneluk uczestniczki zajęć rozwijają kreatywność, poznają nowe techniki i doskonałą własny warsztat. Każdy kolejny konkurs jest dla nich okazją do zaprezentowania swoich prac szerszej publiczności, ale także do zdobywania nowych doświadczeń.

Organizatorzy konkursu zwróci-

li uwagę na piękno mazurskiego krajobrazu oraz znaczenie starych odmian jabłoni, które są ważnym elementem przyrodniczego i kulturowego dziedzictwa regionu. Temat konkursu stał się dla uczestników inspiracją do artystycznego spojrzenia na mazurską przyrodę i jej wyjątkowy charakter.

Sukcesy Barbary Dybały, Lidii Zaniewicz i Anny Radomskiej pokazują, że na rozwijanie talentów i realizację artystycznych pasji nigdy nie jest za późno. Seniorkom z Lubartowskiego Ośrodka Kultury gratulujemy i życzymy kolejnych nagród oraz wielu twórczych inspiracji.

(kw)

Kino w plenerze

W sobotę 1 sierpnia o godz. 20:30 przed Lubartowskim Ośrodkiem Kultury odbędzie się Kino Letnie dla Hospicjum św. Anny. W ramach wydarzenia, organizowanego z okazji 82. rocznicy Powstania Warszawskiego i obchodów 100-lecia kina w Lubartowie, wyświetlony zostanie film „Kurier” w reżyserii Władysława Pasikowskiego. Pro-

dukcja opowiada o Janie Nowaku-Jeziorańskim i jego niezwykłej misji w czasie II wojny światowej. Seans przeznaczony będzie dla widzów od 13 roku życia. Wstęp na wydarzenie jest wolny, a podczas niego prowadzona będzie zbiórka na rzecz Hospicjum św. Anny. W przypadku niepogody seans odbędzie się w Kinie Lewart.



Festiwal Śladami Singera

Międzynarodowy Festiwal „Śladami Singera” po raz kolejny gościł w Lubartowie. Wydarzenie organizowane przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie przyciągnęło liczną publiczność na plac przed ratuszem. 10 lipca można było zobaczyć widowisko pełne magii, teatru i sztukmistrzowskich występów.

Festiwal „Śladami Singera” został powołany w 2011 roku. Co roku wędruje po miastach Lubelszczyzny, zatrzymując się na chwilę i poprzez artystyczne działania przywołuje pamięć, uczy, bawi i

wzrusza. W programie jest muzyka na żywo, pokazy cyrkowe i akrobacje, spektakl teatralny oraz opowieści inspirowane dziedzictwem Izaaka Bashevisa Singera. W tegorocznej XVI edycji artyści

mieli do odwiedzenia 17 miast na Lubelszczyźnie. W naszym mieście widzowie obejrzeni w LOK spektakl szwedzkiego Teatru Albatross „W cieniu nienawiści rosną kwiaty”, opowiadający historię żydow-

skiego chłopca z czasów II wojny światowej. Przedstawienie było z tłumaczeniem na język polski. Następnie odbyło się plenerowe widowisko „Przyjaciele Sztukmistrza 2026” na placu przed ratuszem z

akrobatyką, ogniem i elementami nowego cyrku. Wystąpili artyści z Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Polski. Dyrektorem „Festiwalu Singera” był Witold Dąbrowski. Sylwia Cichoci



Międzynarodowy Dzień Szachów w Lubartowie

Międzynarodowy Dzień Szachów w Lubartowie przyciągnął zawodników z kilku miast regionu. W turnieju rozegranym na placu przed ratuszem 19 lipca rywalizowali szachiści z Lubartowa, Lublina, Siedlec, Ożarowa i Radzyna Podlaskiego. Oprócz sportowej rywalizacji wydarzenie miało promować królewską grę i zachęcać mieszkańców do aktywnego spędzania czasu.

Największy sukces odniosła Weronika Dajek, która okazała się najlepszą zawodniczką całego turnieju. Triumfowała również w kategorii do 18 lat, wyprzedzając pozostałych uczestników. Zwycięzcy w poszczególnych ka-

tegoriach:

do 8 lat – Siemowit Pacek,
do 10 lat – Szymon Piątkowski,
do 18 lat – Weronika Dajek,
seniorzy – Piotr Małyśka.

Na zakończenie wydarzenia rozegrano widowiskowy finał na szachownicy plenerowej. Naprzeciw siebie stanęli Weronika Dajek oraz Franciszek Baran. Pojedynek dostarczył wielu emocji, jednak po wyrównanej walce zakończył się remisem.

Puchary, medale i nagrody najlepszym zawodnikom wręczyli Urszula Bednarczyk, dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury, Magdalena Wyrobek z Urzędu Miasta Lubartów oraz Piotr Opolski – instruktor i sędzia szachowy.

Turniej został zorganizowany z okazji Międzynarodowego Dnia Szachów, obchodzonego na pamiątkę utworzenia Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) 20 lipca 1924 roku. Organizatorem wydarzenia był Lubartowski Ośrodek Kultury.

– *Inspiracją do zorganizowania Międzynarodowego Dnia Szachów w naszym mieście był mój wyjazd do niewielkiego miasteczka w Czechach. Zobaczyłem tam, że takie święto obchodzone jest na rynku i pomyślałem, że podobną inicjatywę warto przenieść do Lubartowa* – mówi Piotr Opolski, instruktor szachów z Lubartowskiego Ośrodka Kultury.



Tegoroczne obchody miały wyjątkowy charakter. Równoległe z turniejem prowadzona była akcja honorowego krwiodawstwa. Na rynku stanął mobilny punkt Regio-

nalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, dzięki czemu mieszkańcy mogli połączyć kibicowanie szachistom z pomocą potrzebującym. kw



Sukces Weroniki Dajek na Mistrzostwach Europy

Blisko tysięcy młodych szachistów z całej Europy rywalizowało w dniach 6–10 lipca w Rzeszowie podczas Mistrzostw Europy Juniorów w Szachach Szybkich i Błyskawicznych. W prestiżowych zawodach znakomicie zaprezentowali się reprezentanci LUKS Lubartów: Weronika Dajek, Kacper Czuchryta i Krystian Kozak.

Największy sukces odniosła Weronika Dajek, która w turnieju szachów błyskawicznych w kategorii dziewcząt do lat 14 zajęła czwarte miejsce, ocierając się o medal mistrzostw Europy. O końcowej klasyfikacji zadecydowała punktacja pomocnicza Buchholza, ponieważ zawodniczki z miejsc od drugiego do ósmego zgromadziły identyczny dorobek – 12,5 punktu. Szachistka z Lubartowa była jednocześnie drugą najwyżej sklasyfikowaną reprezentantką Polski w swojej kategorii wiekowej, wyprzedzając wiele utytułowanych zawodniczek z czołowych europejskich federacji. Również pozostali reprezentanci LUKS Lubartów mieli okazję zmierzyć się z najlepszymi młodymi szachistami Europy, zdobywając cenne doświadczenie na międzynarodowej arenie.



Wyniki Mistrzostw Europy

Szachy szybkie (9 rund):

G14 – 18. miejsce: Weronika Dajek – 5,5 pkt.

U14 – 64. miejsce: Krystian Kozak – 4,5 pkt.

U16 – 61. miejsce: Kacper Czuchryta – 4,5 pkt.

Szachy błyskawiczne (18 rund):

G14 – 4. miejsce: Weronika Dajek – 12,5 pkt.

U14 – 68. miejsce: Krystian Kozak – 8,5 pkt.

U16 – 33. miejsce: Kacper Czuchryta – 10,5 pkt.

Bezpośrednio po zakończeniu mistrzostw Europy w Rzeszowie ro-

zegrano także Mistrzostwa Polski Juniorów w Szachach Szybkich i Błyskawicznych (10–13 lipca), w których ponownie wystąpili zawodnicy z Lubartowa.

Wyniki Mistrzostw Polski
Szachy szybkie (11 rund):
G14 – 13. miejsce: Weronika Dajek – 8 pkt.
U16 – 63. miejsce: Kacper Czuchryta – 6 pkt.

Szachy błyskawiczne (13 rund):
G14 – 14. miejsce: Weronika Dajek – 8 pkt.

U16 – 33. miejsce: Kacper Czuchryta – 8 pkt.

Start w mistrzostwach Europy i Polski był dla młodych zawodników z Lubartowa doskonałą okazją do konfrontacji z czołową krajową i europejską. Zdobyte doświadczenie z pewnością zapoczątkuje w kolejnych turniejach i przyczyni się do dalszego rozwoju ich sportowych umiejętności.

Wyjazd zawodników został współfinansowany ze środków Gminy Miasta Lubartów.

Grand Prix Amatorów na szosie

Po raz drugi w Lubartowie odbędzie się rajd- Grand Prix Amatorów na szosie.

Grand Prix Amatorów na Szosie „Rowerem przez Polskę” jest ogólnodostępnym cyklem rajdów organizowanych z myślą o miłośnikach kolarstwa i turystyki rowerowej. Rajd przeznaczony jest dla każdego, kto kocha rower, niezależnie od wieku i poziomu. Zawody mają charakter sportowo-rekreacyjny, najważniejsza jest wspólna zabawa i przyjazna atmosfera. Nie ma wyścigu dla pucharów, tylko dla frajdy i sportowej pasji.

Współorganizatorem jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Rajd wystartuje 9 sierpnia o godz. 11:00. Przejazd odbędzie się od cinkiem Lasów Kozłowieckich, w Dąbrówce i koło Muzeum Zamoy-skich w Kozłowie.

Przygotowane zostaną trasy w 3 wariantach o różnej długości:

-Sportowa (PRO, ok. 115km / 400m przewyższenia):

-Rekreacyjna (MINI, ok. 80km / 300m przewyższenia):

-Podróżnicza (GT, ok. 170km / 600m przewyższenia).

Szczegółowe informacje na stronie www.rajdydlafraydy.pl

Foto: archiwum Lubartowiaka



„Portret(y) Ani” – seniorzy pokażą swoje artystyczne spojrzenie na Annę

Nie ma jednego spojrzenia na Annę. Każdy artysta widzi ją inaczej – przez pryzmat własnej wrażliwości, doświadczeń i wyobraźni. Tak właśnie powstała wystawa „Portret(y) Ani”, przygotowana przez uczestników zajęć plastycznych dla seniorów pod kierunkiem instruktorki Małgorzaty Korneluk. Ekspozycja będzie jednym z wydarzeń XV Lubartowskiego Annowania – Festynu u Anny 2 sierpnia.

– Pomysł na wystawę „Portret(y) Ani” narodził się podczas zajęć plastycznych dla seniorów. Zbliżało się Annowanie, dlatego chcieliśmy stworzyć wystawę nawiązującą do tego wyjątkowego wydarzenia i uczynić bohaterką naszych prac właśnie Annę – mówi Małgorzata Korneluk.

Sam tytuł wystawy nie jest przypadkowy. Liczba mnoga zawarta w słowie „Portret(y)” podkreśla różnorodność artystycznych interpretacji. Na wystawie znajdują się portrety znanych aktorek i piosenek noszących imię Anna, ale także wizerunek świętej Anny. Każdy z uczestników mógł wybrać własną bohaterkę i przedstawić ją w charakterystyczny dla siebie sposób.

– Tytuł „Portret(y) Ani” ma kilka znaczeń – pokazuje, że nie ma jednego spojrzenia na tę postać. Każdy uczestnik przedstawił swoją interpretację i wybrał własną inspirację – wyjaśnia instruktorka. – Każda praca jest inna, bo każdy artysta patrzy na temat przez pryzmat własnej wrażliwości, doświadczeń i wyobraźni.

Wystawa jest jednak czymś więcej niż tylko prezentacją wykonanych prac. To także efekt osobistej drogi osób, które często dopiero w dojrzałym wieku zdecydowały się sięgnąć po pędzel i spróbować swoich sił w malarstwie. Dla wielu z nich pierwszym wyzwaniem było przełamanie własnych obaw.

Podczas zajęć najważniejsza nie jest perfekcja, lecz przyjemność płynąca z tworzenia i możliwość odkrywania własnych talentów. Z czasem sztuka staje się dla seniorów nie tylko sposobem na spędzanie wolnego czasu, ale również przestrzenią spotkań, budowania relacji i rozwijania pewności siebie.

– Na naszych zajęciach nie chodzi o perfekcję, ale o radość tworzenia, odkrywanie siebie i uwierzenie we własne możliwości. Z czasem pędzel daje im coraz więcej odwagi, a malowanie staje się nie tylko pasją, ale też źródłem radości, spotkań i przyjaźni – podkreśla instruktorka.

Wystawa „Portret(y) Ani” pokazuje więc nie tylko różne oblicza bohaterów przedstawionych na obrazach. To także swoisty portret samych twórców – ich wrażliwości, emocji i odwagi, by podzielić się własną twórczością z publicznością. Jak zauważa Małgorzata Korneluk, z każdym rokiem artystyczne grono seniorów się powiększa.

– Jestem niezwykle dumna, że mogę pracować z tak wspaniałymi seniorami, którzy swoją pasją inspirują innych. Każdego roku nasze artystyczne grono powiększa się o nowe osoby i kolejne ukryte talenty, które mają odwagę się pokazać – mówi.



Tragiczna rocznica Powstania Listopadowego

W oparciu o materiały związane z bitwą 10 maja 1831 roku, przybliżamy Czytelnikom fakty związane z Powstaniem Listopadowym na terenie Ziemi Lubartowskiej. Podane materiały zostały opisane przez znaną regionalistkę Wandę Śliwinę w maju 1926 roku w związku z przypadającą wtedy 95 rocznicą bitwy Polaków z Rosjanami.

„We mgłę dziejów”

Walący się mur przy kościele po-kapucyńskim w Lubartowie domagał się gwałtownego remontu. Wąska uliczka ciągnąca się tuż przy nim zaczęła być nawet niebezpieczną dla ruchu kołowego, który ostatecznie został wstrzymany przez władze miejskie. Otóż rektor kościoła pomimo braku funduszy w ubogiej skarbnicy kościelnej, postanowił nie dopuścić do ruiny i po porozumieniu się z parafianami i dozorem uzyskał pracę ofiarą murarzy lubartowskich, co umożliwiło przystąpienie do rozbioru muru. Robotą rozpoczętą wczesną wiosną 1926 roku posuwała się chyżo naprzód. Na parę tygodni przed Wielkanocą zaczął się już wznosić częściowo nowy mur i oto w chwili wykopywania z ziemi zbyt ciężkich gruzów i kamieni natrafiono na kości ludzkie. W tym miejscu nie było nigdy cmentarza. Odkrycie przejęło do głębi robotników i zachęciło do poszukiwań. Wkrótce rozkopana ziemia odkryła szkielet polskiego żołnierza- powstańca i zrozumiano wszystko. Ręce wzniosły się do czapek, a usta poruszyły słowami modlitwy... Dziewięćdziesiąt pięć lat temu! Dziewięćdziesiąt pięć lat temu cień kapucyńskiego muru był Grobel bohatera nieznanego nikomu lecz w cenie u Boga. Któż to był? Żołnierz prosty czy dowódca oddziału walczącego mężnie pod osłoną kościoła? Może to podpułkownik Chmielewski albo major Falkowski, zabici obaj w krwawej bitwie pod Lubartowem? Kto by nie był! Mniejsza o nazwisko! Wiadomo jednak, że to jeden z tych świętych ofiarników

na śmierć posłanych, którzy podali się po wystrzeleniu ostatniego naboju.

Sinawa mgła przepelnia powietrze. Majowy aromat płuć chłonna, a wzrok przebija z trudem zasłoniętą mglistą. Słychać tętent... coraz wyraźniejszy, bliższy, a spoza mgły coś różowo się pali, jakby zorza na nieboskłonach. Oj nie, zorza to nie jest! To pali się most na rzece, za naszą konnicą sunącą we mgłę pod dowództwem Chrzanowskiego. Duchy nie ludzie. Oczy im goreją, podkowy kopyt dzwonią, a oni wszyscy jacy przejrzyści, niepojęci, wielcy... Inny oddział duchów – rycerzy majaczy na ciemnej smudze lasu. Tam daleko błyszczy taflą lustrzaną woda cudownego jeziora. To Firlej. Generał Ramorini Girolamo prowadzi oddział powstańców. W ten zakotłowało w lesie. Zapach prochu powietrzem płynie. Przedwczesne jagody rumienia mech lasu. Krew! Purpurowa krew rannych i zabitych... Ale zwycięstwo. Oddział powiększył się wziętymi do niewoli jeńcami. Sylwety czap kozackich rysują się obok duchów powstańczych. Od Kamionki ciągną bataliony wojska. W skrobowskim lesie zatrzymał się Skarżyński ze swą konnicą i artylerią, podchodząc brygadą Feziego. Dech w piersiach milknie. Czarne chmury gromadzą się na niebie, zwiastując gromy i burze! Wróg rośnie. Korpus Kreutzowa wzmocniony oddziałem Kuzniecowa pełnie jak wielki, tysiącłowy gad i syczące żądła wysyła na zwiady. Straszna jest ta cisza, ta sinawa mgła i oczekiwanie gromu! I oto duchy-rycerze z pól i lasów wychodzą na wspólną drogę po

chrzcie krótkich walk i posuwają się szybko. W oddali czerwienią się dachy pałacowe i kościelne. Smukłe wieżycy patrzą w niebo. Na klasztorze jaśnieje złoty krzyż i biała smuga muru biegnie po ziemi, strzegąc świątyni pańskiej. To Lubartów. Dookoła pusto. Gad nie przypelź jeszcze zielony lasami, a dobroczynna noc wyciągnęła ramiona ponad łoża na znużone głowy duchów-rycerzy i pozwoliła gościnnie na nocleg pod gołym niebem. Dziewiąty maja! Jednolite zielonością łany wzdychają pod tchnieniem wiatru i za pomyślnością swej ziemi szemrzą pacierze. Błękitny Anioł Snu.... Rycerzy zstąpił i białe skrzydła roztoczył... Przesłania mgła uspionych duchów, w jej powłóczyście smudze biwak wydaje się pobożowskim, nad którym czuwa zniechęconia noc. Ale z każdego czoła powstańca bije światło jak aureola świętych. I oto ze światła tych wielu urasta snop ofiarny, Bogu miły, dla potomności wykrzesany z dna serc miłością gorejących. A przez lasy, przez piaski i pola pełnie – od starej siedziby Czartoryskich sromotny gad, syczący wieloma żądlami, pełnie podstępnie i cicho zdławia w śmiertelnym uścisku śpiącą ofiarę. Z pierwszym brzaskiem dziennym zerwał się wódz i na wzgórze wybiegł. Kurzawa! Czołga się drogą wróg tuż tuż blisko! Bicz niepokoju poderwał na nogi całe rycerstwo. Dosiadają koni, formują szeregi... Z ust wodza pada rozkaz za rozkazem. Miasto zadrżało od tętentu koni i bicia serc ludzkich! Jeden batalion ukryty w murach kapucyńskiego kościoła stanął do walki na śmierć i życie. Błękitni

rycerze lwami się stali. Rozgorzała bitwa płomieniem nienawiści i rozpacz. We mgłę sienie migały żywe sylwetki piechoty i konnicy. Grają armaty nieprzyjacielskie piekielną muzykę. Karta dziejów odwraca się z wolna. Chrzanowski nie zapomniał, że jego obowiązkiem jest przedarcie się do Zamościa, a nie bitwa pod Lubartowem. Batalion pierwszego pułku jak wielki ofiarnik pozostał w murach klasztornych bronić placówki do ostatka, a Chrzanowski ruchem flankowym zwrócił się ku łącznej, prowadząc jednocześnie uporczywą walkę z nacierającym silnie nieprzyjacielem. Wszystkie szarże konnicy Kreutzowa usiłujące zaatakować lewe skrzydło powstańców zostały odparte i Chrzanowski szczęśliwie przeprowadził się za Wieprz. Błękitno – srebrna wstęga rzeki odetchnęła z ulgą... Ostatni powstańcy przemierzył jej sfalowane tony i znalazł się na drugim brzegu... Rozwinęła się jak długi obłok na lazurze niebios – konnica i piechota polska! Wiatr w uszach gwizdał, maleje groza kanonady. A tu pod osłoną klasztornej mury idzie gra o stawkę ostatnią. Ogień muszkietowy jak zabawka chłopięca odpowiada gęstym pociskiem armatnim. Serduszka dziecięce biją na trwogę w objęciach matek zbiegających jak upiorne widziadła. Chłód piwniczny, jedyny obrońca, czuwa nad nimi, budząc dreszcz. Naraz sine mgły, białe smugi obłoków, sylwetki walczących oblewa purpura! To straszny rumieniec wojny, wykrzesany mordowaniem się ludzi. Piekielny zwiastun zagłady – łuna pożaru. Płonie stary gród

Firlejów, Wiśniowieckich i Sanguszków! Łakome języki ognia ślizgają się po cennych budowlach, dusząc w dymie najcenniejszy skarb – życie ludzkie!

Potężne dzwony zakołysały się rytmem rozpacz i rozgłosnie jęknęły, łącząc swe tony z płaczem i okrzykami płonących. Za klasztornym murem niedobitki oddziałów z zimną krwią bohaterów oceniają tragizm położenia. Wszystkie oczy skupiły się na pozostałym naboju. Ostatni pocałunek na ustach konającego kochanka z niemniejszą przejmującą grozą, jak widok ostatniego naboju w chwili śmiertelnej walki! Ostatni nabój to mus rezygnacji w momencie szału. Zapowiedź kajdan – rozpiętym skrzydłem szybującego ptaka... morderstwo nadziei. Jak wielkim głazem obciążone wznieść się nie mogą ręce do założenia ostatniego naboju... a jednak przyszła chwila przesmutna. Gwizdnęło powietrze urągający szatan. Zapach prochu wdarł się w mózg obłożonych. Padł ostatni strzał... Szarpnięcie powietrzem: „Ura” odpowiedziało zaległej po wystrale ciszy i nastąpiła wiekowa ciemność. I oto ty suchy szkielet, widomy znak przeszłych okropności, pustymi oczodołami patrzysz w oczy tych, co z posiewu twojej krwi zebrali żniwo, jakbyś im przejmując zadawał pytanie, a widok twój wżera się w system nerwowy, w każdą komórkę mózgu i każe dostrzegać dawną, rycerską postać twoją i twych świętych towarzyszy, co jak duchy niebieskie snują się w wyobraźni, oddalone mgłą dziejów od chwili dzisiejszej.

Materiały przekazane przez Wojciecha Charlińskiego

Piłkarze Lewartu Lubartów na początku lipca rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Podopieczni Grzegorza Bonina mają za sobą już dwa mecze kontrolne. Rozgrywki w IV lidze lubelskiej rozpoczną się w weekend 8-9 sierpnia.

Jasny cel piłkarzy Lewartu na nowy sezon



Poprzedni sezon drużyna z ulicy Parkowej zakończyła na drugim miejscu w IV lidze. Dało to możliwość rywalizacji w dwustopniowych barażach o III ligę. Niestety już w pierwszym meczu Lewart po porażce z Beskidem Andrychów wiedział, że nie awansuje do wyższej klasy rozgrywkowej. Takie rozstrzygnięcie przyjęto w klubie jako rozczarowanie. Przed nowym sezonem z Lewartu dochodzą sygnały o celach stawianych sztabowi szkoleniowemu i piłkarzom. Cel nadrzędny jest jasno określony – awans po sezonie 2026/2027 do III ligi. Aby to zrealizować, potrzeba zgrania kilku czynników – zabezpieczenia finansowego, odpowiedniego sztabu szkoleniowego oraz szerokiej i będącej na wysokim poziomie kadry zawodniczej. Trenerem zespołu pozostał Grzegorz Bonin. Tak, jak w ubiegłym sezonie pomagał mu będzie Krzysztof Bodziak, który jest asystentem trenera i trenerem przygotowania motorycznego. Nową osobą w sztabie szkoleniowym jest trener bramkarzy Kamil Tomczyszyn. Dla Lewartu pracował już w rundzie wiosennej sezonu 2024/2025.

IV liga lubelska w sezonie 2026/2027 składała się będzie z 15 zespołów: Świdniczanka Świdnik (spadkowicz z III ligi), Bug Hanna, Granit Bychawa, Janowianka Janów Lubelski, Lublinianka Lublin, Lewart Lubartów, Łada 1945 Biłgoraj, Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski, Ruch Ryki, Start 1944 Krasnostaw, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Tur Milejów (drużyny w poprzednim sezonie grające w IV lidze) oraz Powiślak Końskowola i Victoria Łukowa (beniaminkowie). Znany jest już terminarz rozgrywek czwartej ligi lubelskiej w rundzie jesiennej sezonu 2026/2027. Lubartowianie rozpoczną zmagania od wyjazdowego spotkania z Ruchem Ryki (sobota 8 sierpnia, godz. 16.00). W drugiej kolejce spotkają się w meczu domowym z Lublinianką Lublin. W trzeciej kolejce czeka „biało-niebieskich” wyjazdowy mecz z Ładą 1945 Biłgoraj. Drugi domowy mecz lubartowian odbędzie się podczas czwartej kolejki (sobota 29/30 sierpnia), a przeciwnikiem będzie Janowianka Janów Lubelski. Ostatnia jesienna kolejka za-

planowana jest na weekend 14-15 listopada.

Podopieczni Grzegorza Bonina mają za sobą już dwa spotkania kontrolne. Oba zagraли na wyjazdach z ligowymi rywalami. W Radzynie Podlaskim rywalizowali z Orleńskimi Spomleki, zaś w Milejowie spotkali się z Turem. Lubartowianie wygrali te mecze w identycznym rozmiarze – po 4:0. W barwach Lewartu zagrała liczna grupa piłkarzy dobrze znanych z występów w poprzednim sezonie: Damian Podleśny, Kamil Marciniak, Dorian Paluch, Kamil Zieliński, Ernest Skrzyński, Arkadiusz Bednarczyk, Karol Kalita, Jakub Jabłoński, Wiktor Szymona, Dawid Skoczylas, Adam Czapski, Aleks Aftyka, Bartosz Gajos, Łukasz Najda, Krystian Żelisko, Mateusz Kompanicki, Oliwier Maziarz. Wystąpiło także kilku zawodników testowanych, głównie próbowanych w linii defensywy. Jeżeli taki skład kadry zostanie zgłoszony do rozgrywek IV ligi, to Lewart będzie zdecydowanym faworytem do awansu do III ligi. Przed inauguracją sezonu przed naszymi piłkarzami ostatni spa-



ring – z Ładą 1945 Biłgoraj (31 lipca).

Dokumentacja spotkań sparingowych:

Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski – Lewart Lubartów 0:4 (0:2); bramki zdobyli: Dorian Paluch w 39, Kamil Zieliński w 45, Łukasz Najda w 51 oraz bramka samobójcza w 55 minucie.

Skład Lewartu: I połowa: Podleśny – zawodnik testowany, Marciniak, zawodnik testowany, zawodnik te-

stowany, Paluch, Zieliński, Skrzyński, zawodnik testowany, Bednarczyk, Kalita; II połowa: Maziarz – zawodnik testowany, Jabłoński, Szymona, zawodnik testowany, Skoczylas, Czapski, Aftyka, Gajos, Najda, Żelisko.

Tur Milejów – Lewart Lubartów 0:4 (0:2); bramki zdobyli: Dorian Paluch w 4, Ernest Skrzyński w 17, Krystian Żelisko w 50, Mateusz Kompanicki z rzutu karnego w 70 minucie.

Skład Lewartu: I połowa: Podleśny – Marciniak, zawodnik testowany, zawodnik testowany, Paluch, Skrzyński, Aftyka, Skoczylas, zawodnik testowany, Bednarczyk, Żelisko; II połowa: Maziarz – Jabłoński, Szymona, zawodnik testowany (od 65 min. Misiak), zawodnik testowany, Zieliński, Czapski, Kompanicki, Skoczylas (od 65 min. Gajos), Najda, Żelisko (od 65 min. zawodnik testowany).

W najbliższy piątek 31 lipca podopieczni Grzegorza Bonina rozegrają ostatnie spotkanie kontrolne w okresie przygotowawczym. Na własnym boisku podejmowali będą ligowego rywala – Ładę 1945 Biłgoraj, a początek wyznaczono na godzinę 18.00. Pierwsza kolejka nowego sezonu odbędzie się w weekend 8/9 sierpnia. Lewart zagra wtedy na wyjeździe z Ruchem Ryki. Mecz rozpocznie się w sobotę 8 sierpnia o godzinie 16.00. Pierwszy raz na własnym boisku zagrają „biało-niebiescy” podczas drugiej kolejki, gdy podejmowali będą Lubliniankę Lublin.

ig, foto: Bartosz Gorzel/ www.facebook.com/lewartlubartow.com

tlubartow.com



Miejski Klub Sportowy „Lewart” AGS Lubartów zwyciężył w klasyfikacji klubowej za poprzedni sezon wśród klubów tenisa stołowego Lubelszczyzny. Drugi z naszych przedstawicieli – Miejski Klub Sportowy Stowarzyszenie Tenisa Stołowego Lubartów został sklasyfikowany na dwudziestym miejscu.

Lewart AGS numerem jeden wśród klubów Lubelszczyzny



To kolejny sezon zakończony sukcesem lubartowskiego klubu. Lewart zdobył pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej wśród wszystkich klubów Lubelszczyzny. Przez cały sezon 2025/2026 zgromadził na swoim koncie 21.725

punktów. Drugi klub w zestawieniu wyprzedził o ponad 8 tysięcy punktów! Na taką ilość punktów zapracowali zawodnicy we wszystkich kategoriach wiekowych, począwszy od skrzatów, a skończywszy na seniorach. Warto dodać, że Lewart to jeden z trzech klubów w zestawieniu, które punktowały we wszystkich kategoriach wiekowych. Spośród ośmiu kategorii wiekowych w dorocznym podsumowaniu, nasz lubartowski klub okazał się najlepszy w czterech. Dodatkowo Lewart miał w ubiegłym sezonie najwięcej wykupionych licencji zawodniczych.

Zawodnicy Lewartu w minionym sezonie z powodzeniem rywalizowali w turniejach wojewódzkich, ogólnopolskich, mistrzostwach województwa i Mistrzostwach Polski oraz w rozgrywkach ligowych i Pucharze Polski. Szczególnie udane były mistrzostwa województwa w różnych kategoriach wiekowych, gdzie przedstawiciele Lewartu zdobyli kilkadziesiąt medali. Po wielu latach przerwy lubartowski klub doczekał się medalistów Mistrzostw Polski. Podczas rywalizacji żaków Filip Polak został Mistrzem Polski w grze podwójnej oraz brązowym medalistą w grze pojedynczej. Brązowy krążek w grze podwójnej zdobyła Dominika Adamczyk. To ogromne sukcesy podopiecznych trenera Jakuba Sagana.

Lubelski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego podsumował rywalizację klubową, zakończonego właśnie sezonu 2025/2026. Najlepszym klubem Lubelszczyzny jest lubartowski Lewart. Nasze stowarzyszenie wygrało klasyfikację ze zdecydowaną przewagą nad rywalami. Z klubów funkcjonujących na terenie naszego po-



wiatu palmę pierwszeństwa dzięży Lewart. Wśród 36 punktujących klubów Lubelszczyzny mamy siedem z terenu naszego powiatu. W nieoficjalnym podsumowaniu dla naszych stowarzyszeń wygrał Lewart, wyprzedzając Kłos Wola Skromowska, MLKS Wola Sernicka, Dystans Niedźwiada, STS Lubartów, LKS Kamionka i Junior Łucka. Klasyfikacja klubowa – zwycięzcy poszczególnych kategorii wiekowych oraz miejsca zajęte przez nasze kluby:

skrzaci (16 klubów) – 1. Dwójka Kraśnik 1049 pkt, 2. Kłos 746 pkt, 5. Dystans 236 pkt, 8. Lewart 170 pkt, 10. Junior 90 pkt; żacy (15 klubów) – 1. Lewart 2347 pkt, 2. Kłos 1214 pkt, 11. Dystans 105 pkt; młodzicy młodzi (6 klubów) – 1. SMS Włodawa 464 pkt, 2. Lewart 426 pkt, 3. Kłos 408 pkt; młodzicy (14 klubów) – 1. Lewart 3280 pkt, 7. Kłos 769 pkt, 8. Dystans 721 pkt; kade-

ci (14 klubów) – 1. Dwójka Kraśnik 2109 pkt, 3. Lewart 1742 pkt, 12. Dystans 125 pkt; juniorzy (10 klubów) – 1. Lewart 2953 pkt, 9. Dystans 52 pkt, 10. MLKS Wola Sernicka 39 pkt; młodzieżowcy (3 kluby) – 1. AZS Politechnika Lublin 1841 pkt, 3. Lewart 159 pkt; seniorzy (26 klubów) – 1. Lewart 10.648 pkt, 8. MLKS Wola Sernicka 1966 pkt, 13. STS Lubartów 1256 pkt, 17. Kłos 853 pkt, 22. Dystans 470 pkt, 26. LKS Kamionka 340 pkt; klasyfikacja ogólna (36 klubów) – 1. Lewart 21.725 pkt, 7. Kłos 3990 pkt, 14. MLKS Wola Sernicka 2005 pkt, 16. Dystans 1761 pkt, 20. STS Lubartów 1256 pkt, 32. LKS Kamionka 340 pkt, 35. Junior 90 pkt.

Pingpongowe klasy sportowe Lubelski Okręgowy Związek Teni-

sa Stołowego podał listę zawodników z klubów Lubelszczyzny, którzy w zakończonym sezonie zdobyli klasy sportowe. W zestawieniu tym są przedstawiciele trzech klubów funkcjonujących na terenie naszego powiatu – Lewartu Lubartów, STS Lubartów i MLKS Wola Sernicka. Klasy sportowe za osiągnięcia z sezonu 2025/2026 nadane są do końca 2027 roku. Podstawą do ich przyznania było przede wszystkim zajęcie wysokiego miejsca podczas mistrzostw województwa seniorów, juniorów, kadetów lub młodzików.

Pierwszą klasę zdobyło 11 osób, w tym czwórka przedstawicieli Lewartu – Aleksandra Zgierska, Mateusz Jurewicz, Norbert Jóźwiak i Anna Lipska. Drugą klasę sportową zapewniło sobie 12 osób z Lubelszczyzny, w tym trójka z Lewartu: Hanna Sagan, Dominika Adamczyk i Filip Polak. Trzecią klasę sportową wywalczyło 50 osób z klubów naszego województwa, w tym piętnastka „naszych”: Konrad Kudło, Agata Lipska, Jakub Sagan, Andrzej Zgierski, Wiktor Kozioł, Magdalena Lipska, Błażej Kosik, Filip Cybul, Piotr Karczewski, Grzegorz Marzęda, Julia Adamczyk, Tymoteusz Sulej (wszyscy Lewart), Krzysztof Barszcz, Mateusz Baranowski (oba STS Lubartów) oraz Marcin Jaszczuk (MLKS Wola Sernicka). opr. ig

